

## ROZSZERZONA EWG A PROCES INTEGRACJI WOJSKOWO- -GOSPODARCZEJ

Przy narodzinach koncepcji integracji zachodnioeuropejskiej uwzględniano — chyba na równych prawach — czynniki ekonomiczne, polityczne i militarne. Również wyjaśnienie sprzeczności, sukcesów i niepowodzeń poczynań scalających zależy od zbadania tychże czynników. Cele gospodarcze, polityczne i militarne wiążą się niekiedy tak ściśle, iż próba wskazania głównych przyczyn istniejących zjawisk wymaga pokonania licznych trudności. Przykładowo, charakterystyczne jest ukrywanie wielu poczynań, typowych dla działania współczesnego imperializmu, za zasłoną rzekomo w pełni pokojowych planów gospodarczych.

Nasza literatura, poświęcona analizie integracji zachodnioeuropejskiej zajmuje się głównie wszechstronnym rozbiorem zjawisk ekonomicznych, natomiast politycznemu aspektowi integracji poświęca znacznie mniej uwagi. Zupełnie skromne miejsce wyznaczono sprawom militarnym. Dopiero niedawno sytuacja uległa pewnej poprawie. Ukazało się kilka prac, w których omawia się szerzej procesy integracji zachodzące na pograniczu zjawisk gospodarczych i militarnych<sup>1</sup>. Wciąż jednak występuje poważna dysproporcja między zapotrzebowaniem społecznym na badanie tych zjawisk, a próbami ich wyjaśniania przez polskich specjalistów. Poprawa tego stanu jest niezbędna, zwłaszcza wobec wyraźnego akcentowania problematyki militarnej i politycznej na nowym etapie procesu integracyjnego Europy zachodniej.

Niniejszy artykuł poświęcony jest trzem zagadnieniom: historii integracji wojskowo-gospodarczej Europy zachodniej, ze wskazaniem na jej podstawowe płaszczyzny i sprzeczności; nowym koncepcjom i programom, które pojawiły się w przededniu rozszerzenia EWG i nazajutrz po przyjęciu Wielkiej Brytanii, Irlandii i Danii do tej organizacji; implika-

<sup>1</sup> Monografie: T. Grabowski, W. Stankiewicz, *Integracja w kapitalizmie. Problemy ekonomiczne i militarne*. Warszawa 1969 oraz W. W. Riepnickij, *NATO i wojennyj i biznes*. Moskwa 1970; por. także: N. Jurijew, *Ekonomiczka integracja i zapadnyje bloki*. „Mieżdunarodnaja Żizń” nr 9/1971, ss. 55-65; W. Stankiewicz, *Protiworieczija wojenno-promyszennoj intiegracji Zapadnoj Jewropy*. „Mieżdunarodnaja Żizń” nr 6/1972, ss. 37-46.

cjon natury strategicznej, wynikającym z faktu dalszego „zwarcia szeregów” przez koła militarystyczne nie tylko Europy zachodniej, lecz także wspólnoty atlantyckiej. Artykuł będzie zatem próbą odpowiedzi na pytanie, czego w zasadzie można oczekiwać po rozszerzeniu składu EWG w dziedzinie wojenno-ekonomicznej.

#### 1. PŁASZCZYZNY INTEGRACJI WOJSKOWO-GOSPODARCZEJ EUROPY ZACHODNIEJ I JEJ SPRZECZNOŚCI

Daty tworzenia różnych wspólnot ekonomicznych, politycznych i militarnych wyznaczają okres „zimnej wojny”, która szczególnie sprzyjała powstawaniu koncepcji scalenia zasobów Europy zachodniej. Poczęły mnożyć się układy militarne i gospodarcze. Już w marcu 1948 r. powołano do życia militarny pakt brukselski, łączący Wielką Brytanię, Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg. Przedtem realizowano „plan Marshalla”, którego nadbudową organizacyjną była Europejska Organizacja Współpracy Gospodarczej. W roku 1949 utworzono agresywny pakt północnoatlantycki, a w latach 1950 - 1954 próbowano zmontować — jednakże bez powodzenia — Europejską Wspólnotę Obronną. Profil polityczno-gospodarczy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali utworzonej w 1952 r., zarządzającej ważnymi surowcami strategicznymi, również nie mieścił się całkowicie w pokojowych poczynaniach ekonomicznych.

Wygasanie „zimnej wojny” wiązało się w czasie z rozszerzeniem planów integracji gospodarczej, chociaż równocześnie nie ustawały wysiłki zmierzające do udoskonalania i scalania dotychczasowych struktur militarnych Europy zachodniej. Z pozostałości Europejskiej Wspólnoty Obronnej, po zmodyfikowaniu paktu brukselskiego, utworzono w 1955 r. Unię Zachodnioeuropejską, będącą także obecnie swoistą nadbudową NATO. W 1958 r. zapoczątkowała swą działalność Europejska Wspólnota Gospodarcza wraz z pomniejszymi wspólnotami, które miały charakter gospodarczy, technologiczny, naukowy i wojskowy (np. Euratom, *Intelsat*, *ELDO*, *ESRO*, *FINABEL* i in.). Pomimo różnych, zewnętrznych form organizacyjnych, proces integracji wojskowo-gospodarczej dość wyraźnie wyodrębnia się z całokształtu integracji zachodnioeuropejskiej. Wskazują nań cele przyświecające tworzeniu się niektórych wspólnot i ich płaszczyzn.

Cel integracji wojskowo-gospodarczej można określić jako tworzenie i rozbudowę wspólnego potencjału wojenno-ekonomicznego, drogą scalania podstawowych zasobów różnych państw. Przez potencjał wojenno-ekonomiczny rozumie się zdolność sił ekonomicznych kraju (koalicji) do maksymalizacji pewnego agregatu produkcji, zaakceptowanej przez strategię militarną<sup>2</sup>. Ułatwienie przepływu zasobów siły roboczej, surowców,

<sup>2</sup> Por. W. Stankiewicz, *Ekonomika wojenna*, Warszawa 1970 (rozdział III).

wyposażenia produkcyjnego, broni i sprzętu wojskowego — to trudne i skomplikowane zadanie stawiane przed organizacjami wielu wspólnot. Współczesną wojnę cechowałby totalny charakter, co wielostronnie warunkuje produkcję systemów uzbrojenia. Proces przygotowania się do wojny wymagałby zaangażowania prawie wszystkich stron życia społecznego.

W procesie integracji wojskowo-gospodarczej można wyróżnić następujące płaszczyzny działania: integrację organizacyjną, politykę standaryzacyjną, rozbudowę wspólnej infrastruktury oraz podejmowanie wspólnych programów zbrojeniowych. Każda z tych płaszczyzn w większym lub mniejszym stopniu sprawdziła się w dziejach integracji zachodnioeuropejskiej. Dla zorientowania się w aktualnej sytuacji i dla zarysowania perspektyw konieczne jest przypomnienie pewnych faktów.

Ramy organizacji militarnej Europy zachodniej dopasowane są i związane ze strukturą organizacyjną NATO. Pakt północnoatlantycki ma szeroko rozgałęzioną sieć zintegrowanych dowództw i sztabów, spośród których wymienić trzeba przede wszystkim Naczelną Kwaterę Sił Sojuszniczych w Europie (*SHAPE*), której podporządkowano z kolei 3 zintegrowane dowództwa europejskich teatrów działań wojenych (*CINCNORTH*, *CINCENT*, *CINCSEVENTH*). Prawie 1 mln żołnierzy i ponad 4 tys. samolotów znajduje się w stanie pełnej gotowości bojowej do działań przeciwko krajom Układu Warszawskiego. Partnerzy zachodnioeuropejscy podporządkowali swe siły zbrojne tak dalece dowództwom NATO, że ich własna organizacja obronna — Unia Zachodnioeuropejska — jest tylko skromnym uzupełnieniem NATO.

Od chwili powstania, UZE spełniać miała rolę namiastki Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Nie mając podporządkowanych sobie sił zbrojnych UZE przekształciła się w forum dyskusyjne zajmujące się sprawami współpracy wojskowej i koordynacji zbrojeń swych członków. Celom tym służyły liczne sesje Zgromadzenia UZE i działalność takich jej organów, jak Stały Komitet Zbrojeń i Agencja Kontroli Zbrojeń. Od czasu, gdy w r. 1963 gen. de Gaulle przeciwstawił się przyjęciu W. Brytanii do EWG, a w 1966 r. Francja opuściła strukturę militarną NATO, uczyniono wiele prób zgalwanizowania UZE, by na jej terenie mogli spotykać się przedstawiciele „szóstki” i Wielkiej Brytanii. Po rozszerzeniu EWG UZE stała się przedmiotem licznych spekulacji; do zagadnień tych wrócimy w dalszej części opracowania.

W ramach NATO i UZE, w ścisłej współpracy z EWG i innymi wspólnotami, odbywa się w Europie zachodniej proces standaryzacji materiałowej i proceduralnej w dziedzinie wojskowo-gospodarczej. Proces ten, zapoczątkowany od chwili udzielenia powojennej amerykańskiej pomocy wojskowej, kontynuowany jest i nadzorowany przez liczne ko-

<sup>13</sup> Przegląd Zachodni 5 - 6

mitety NATO oraz Wojskową Agencję Standaryzacji, która przed paru laty przeniesiona została z Londynu do Brukseli. W tym kierunku działa także regionalna organizacja *FINABEL* (skrót utworzony od pierwszych liter nazwy państw członkowskich), założona w 1953 r. i skupiająca Francję, Włochy, Holandię, Belgię, Luksemburg i NRF (NRF od 1956 r.), zajmująca się standaryzacją tylko dla potrzeb sił lądowych. Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie są, według opinii specjalistów NATO, bardzo skromne i postulat poprawy tego stanu przewija się w licznych uchwałach najwyższych władz wspólnot zachodnioeuropejskich.

Natomiast dość poważne osiągnięcia odnotować można w dziedzinie budowy licznych obiektów infrastruktury wojskowo-gospodarczej. W latach pięćdziesiątych władze NATO nakreśliły kosztowny program budowy lotnisk, stanowisk dowodzenia, linii i węzłów łączności, sieci rurociągów, magazynów, baz, poligonów itp. Powołano liczne organizacje działające nie tylko w ramach struktury NATO, lecz także w EWG i innych wspólnotach, których zadaniem jest koordynacja poczynań cywilnych i wojskowych. Wiadomo, że np. postanowienia EWG dotyczące rozbudowy sieci dróg konsultowane są z zainteresowanymi dowództwami NATO, że o fundusze na poszczególne programy zabiega UZE, a takie organizacje, jak Agencja Rurociągów Europy Centralnej (*Central Europe Pipeline Agency — CEPA*) i Agencja Eksploatacji Rurociągów Europy Centralnej (*Central Europe Operating Agency — CEOA*), są typowymi komórkami cywilno-wojskowymi. Wszystkie programy rozbudowy infrastruktury wpływały ożywiająco na proces integracji ekonomicznej, a milionowe fundusze przepompowywane przez liczne międzynarodowe konsorcja sprzyjały aktywizacji gospodarczej i nakręcaniu koniunktury.

Jeszcze większą rolę odgrywa integracja w dziedzinie produkcji zbrojeniowej. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych odbudowany przemysł Europy zachodniej przystąpił do realizacji wspólnych programów budowy skomplikowanych systemów uzbrojenia, stosownie do zaleceń władz militarnych NATO. Konsorcja zachodnioeuropejskie podjęły się produkcji samolotów bojowych (np. *F 104 G Starfighter*, *G 91*, *Bréguét Atlantic*), rakiet taktycznych (np. *Hawk*, *Sidewinder*, *Bullpup*), śmigłowców, sprzętu artyleryjskiego itp. Niektóre projekty napotykały na niekończące się trudności, realizację innych przerywano ze względu na przekroczenie kosztów, inne odrzucano już na etapie wstępnych dyskusji. Przełamano jednak tradycje zamykania produkcji zbrojeniowej w obrębie jednego państwa. Dalsza integracja w tej płaszczyźnie zachęca zainteresowane koła do budowy wspólnego potencjału wojenno-ekonomicznego Europy zachodniej. Możliwości wynikające z poszerzenia EWG są rozległe, co doprowadzi bez wątpienia do prób ich pełnego wykorzystania.

Poczynania integracyjne pełne były momentów dramatycznych, pięć

i ostrych kontrowersji. Ich podłożem były i są sprzeczności charakterystyczne zarówno dla ogólnego procesu integracji kapitalistycznej, jak i wynikające ze szczególnych cech integracji wojskowo-gospodarczej, realizowanej w warunkach Europy zachodniej.

Jako podstawową sprzeczność procesu integracji wojskowo-gospodarczej trzeba uznać niezgodność, wynikającą z celów stawianych integracji ekonomicznej i wojennej. Przygotowania wojenne zawsze zakłócają procesy ekonomiczne w systemie gospodarki pokojowej. W przypadku NATO i Europy zachodniej zachodzi dodatkowo nakładanie się sprzeczności interesów narodowych i grupowych, militarnych i ekonomicznych. Wiadomo, że w ramach NATO znalazły się państwa początkowo luźno powiązane ze sobą wymianą handlową i grupy państw, które tworzyły już pewne, nieformalne, wspólnoty gospodarcze. Zatem w budowie koalicyjnego potencjału wojenno-ekonomicznego trzeba było zarzucić dawne powiązania gospodarcze i tworzyć nowe. Niektóre państwa czerpią z takich poczynań korzyści, inne tracą i nastawiają się opozycyjnie do dalszych planów scalania zasobów.

Spośród sprzeczności typowych dla Europy zachodniej na pierwszy plan wysuwa się ogólna niespójność interesów tego regionu z interesami Stanów Zjednoczonych. Trwałość sojuszu atlantyckiego zawsze poddawana jest ciężkim próbom, jeśli Europa zachodnia pragnie wyzwolić się spod kontroli Waszyngtonu i kiedy jej aspiracje gospodarcze i polityczne napotyka na opór rezolucji NATO i Pentagonu. Od pewnego czasu antykomunizm staje się coraz słabszym argumentem, pozwalającym te sprzeczności przezwyciężyć.

Poważne rozbieżności interesów wynikają z walki o przewodnictwo polityczne i militarne w regionalnym sojuszu Europy zachodniej, prowadzonej między trzema partnerami o dość wyrównanym potencjale gospodarczym, tj. między W. Brytanią, Francją i NRF. Z szeroko znanych wydarzeń, które były źródłem nowych koncepcji integracyjnych, na czoło wybijają się — następujące po sobie — weta gen. de Gaulle'a dotyczące zabiegów W. Brytanii o przyjęcie do EWG oraz decyzja Francji z 1966 r. o wystąpieniu ze struktury militarnej NATO. Ten krok Francji uznaje się powszechnie za poczynanie dezintegrujące i wszystkie niemal zabiegi po tym okresie zawierają środki mające zlikwidować tę lukę we froncie integracyjnym Europy zachodniej.

## 2. KONCEPCJE ROZSZERZANIA I PRZYSPIESZANIA INTEGRACJI WOJSKOWO-GOSPODARCZEJ W EUROPIE ZACHODNIEJ

Krzątanina wokół rozszerzenia współpracy wojskowej i gospodarczej na całym obszarze Europy zachodniej uległa intensyfikacji z chwilą pojawienia się możliwości dopuszczenia W. Brytanii do EWG i zmian w

postawie Francji wobec NATO w 1968 r. Odżyły nadzieje na powrót Francji do zintegrowanej struktury militarnej paktu północnoatlantyckiego. Powrót ułatwić miały nowe, instytucjonalne formy współpracy oraz ożywienie działalności już istniejących organizacji. Gorączkowe poszukiwanie nowych terenów dla integracji wystąpiło ze szczególną siłą po decyzji o wejściu do EWG W. Brytanii, Danii i Irlandii.

Próby galwanizacji Unii Zachodnioeuropejskiej stały się w końcu lat sześćdziesiątych ulubionym zajęciem dyplomacji brytyjskiej. Organizacja ta miała być swoistym koniem trojańskim, dzięki któremu W. Brytania mogłaby znaleźć się w EWG. Powiększenie składu UZE poprzez włączenie Danii, Norwegii, Portugalii i Grecji mogłoby oznaczać odrodzenie idei Europejskiej Wspólnoty Obronnej, przynieść nowe zadrażnienia i — jak twierdzili niektórzy specjaliści integracji zachodnioeuropejskiej — osłabienie spójności NATO. „Każda próba stworzenia europejskiej organizacji obronnej prowokuje rozłam sojuszu atlantyckiego i osłabienie amerykańskiej siły odstraszania oraz jej gwarancji nuklearnej”<sup>3</sup>. Koncepcja „partnerstwa” Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych jako dwóch filarów NATO, wysunięta przez Kennedy’ego, oceniona została jako przedwczesna. Nie rezygnując całkowicie z możliwości rozszerzenia UZE postanowiono znaleźć mniej radykalne rozwiązanie, mniej drażniące Waszyngton i względnie ponętne dla Francji. Rozwiązaniem tym było utworzenie w roku 1970 tzw. *Euro-Group*.

Koncepcja *Euro-Group* bierze swój początek w instytucji zwanej *munition-lobby*, działającej od wielu lat przy kongresie amerykańskim. Oznacza ona działalność grup nacisku, powiązanych bezpośrednio z kompleksem wojskowo-przemysłowym. W zamierzeniach twórców *Euro-Group* nowa organizacja miała stanowić klub zachodnioeuropejskich przedstawicieli NATO, oddziałujący mniej lub bardziej subtelnie na decyzje lidera koalicji, które dotyczyłyby żywotnych spraw tego regionu. Tworzenie specjalnej komórki w łonie NATO byłoby szkodliwe ze względów psychologicznych.

Za głównego realizatora *Euro-Group* uważa się byłego brytyjskiego ministra obrony Denisa Healeya, który od wielu lat zabiegał o przyspieszenie integracji w dziedzinie militarnej. I tak np. w 1967 r. wysunął pomysł utworzenia tzw. *European Defence Nucleus*, tj. organizacji łączącej zasoby broni jądrowej W. Brytanii i Francji, lub też — powołanie do życia nowych wspólnot w dziedzinie technologii militarnej i zaopatrywania wojsk na europejskich teatrach działań wojennych. Pierwsze posiedzenie ministrów obrony zachodnioeuropejskich państw NATO (bez Francji i Portugalii) odbyło się w grudniu 1968 r. i poświęcone było

<sup>3</sup> W. Schütze, *European Defence Co-operation and NATO*. Paryż 1969, s. 30.

opracowaniu wspólnego stanowiska w sprawie stacjonowania wojsk amerykańskich w Europie i podziału obciążeń militarnych. Za datę powstania *Euro-Group* uważa się jednak 1 października 1970 r., gdy zapadła decyzja dokonywania stałych konsultacji i spotkań ministrów obrony 10 państw: W. Brytanii, NRF, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Danii, Norwegii, Grecji i Turcji.

Zatem *Euro-Group* nie będąc formalną instytucją NATO, w rzeczywistości działa w ramach tego paktu i dąży do scalenia wysiłków militarnych i wojskowo-gospodarczych w wielu dziedzinach. Zasadniczym jednak zadaniem organizacji jest nacisk na Francję. Jak stwierdza się w obszernym studium opracowanym przez *Forschungsinstitut der Deutschen Gesellschaft für auswärtige Politik* (NRF): „Staje się jasne, że przede wszystkim W. Brytania i NRF zainteresowane są takim ukształtowaniem *Euro-Group*, które w dziedzinie obronnej umożliwi tożsamość europejską, zaś Francji — silniejsze podporządkowanie jej polityki, potencjału i terytorium, kolektywnym wysiłkom obronnym”<sup>4</sup>. W działalności *Euro-Group* zaznacza się dążenie do zlikwidowania luki powstałej w strukturze NATO po odejściu Francji oraz chęć wykazania korzyści płynących z integracji militarnej. Ostatnia z wymienionych tendencji wyraźnie skierowana jest w stronę Francji. Mówią o tym założeniu planu doskonalenia systemu obronnego Europy zachodniej, przyjętego na posiedzeniu *Euro-Group* w grudniu 1970 r. Skrót i pełna nazwa planu brzmi: *EDIP — European Defence Improvement Programme*.

Oprócz podjęcia decyzji o zwiększeniu wkładu zbrojeniowego Europy zachodniej o 1 mld dol. w 1972 r., postanowiono utworzyć liczne grupy robocze dla doskonalenia regionalnej współpracy wojskowo-gospodarczej<sup>5</sup>. Tak więc grupa *Euro-Training*, pod kierunkiem przedstawiciela NRF, ma zajmować się kwestią ujednoczenia zasad i programów szkolenia taktycznego wojsk na europejskich teatrach działań wojennych. Jak wiadomo, decyzja Francji o wprowadzeniu do wojsk operacyjnych tak-

<sup>4</sup> K. Carstens, D. Mahncke (Eds.), *Westeuropäische Verteidigungskooperation*. Monachium—Wiedeń 1972, ss. 214 - 223.

<sup>5</sup> Efektywność decyzji podwyższenia wkładu zbrojeniowego Europy zachodniej o 1 mld dol. podważa dyrektor *Atlantic Institute* w Paryżu twierdząc, iż tylko ze względu na wzrost cen (rocznie ok. 5%) należy dla utrzymania dotychczasowego realnego poziomu zapewnić podniesienie wkładu zbrojeniowego o 1,2 mld dol. (por. J. Tuthill, *Economic Slowdown and NATO*. „Survival” nr 2/1972, ss. 58 - 61). Dobrą informację o zakresie działania *Euro-Group* zawierają artykuły: W. Richert, *EUROGROUP - die europäische Fraktion in der NATO. Entwicklung und Tendenzen*. „Truppenpraxis” nr 5/1972, ss. 322 - 325; C. Damm, Ph. Goodhart, *Die Euro-Gruppe im Atlantischen Bündnis*. „Europa-Archiv” nr 4/1973, ss. 137 - 146; K. Fischer, *Eurogroup - die Europäische Gruppe in der NATO*. „Wehrkunde” nr 9/1972, ss. 446 - 448.

tycznej broni jądrowej „Pluton” stawia pod znakiem zapytania możliwość współdziałania oddziałów francuskich z wojskami pozostałych państw zachodnioeuropejskich, szkolonych według odmiennych zasad.

Mniejsze znaczenie ma dla Francji działalność grupy do spraw zaopatrywania materiałowo-technicznego w strefie Północnej Grupy Armii (NORTHAG) — *Euro-Log*, gdzie pierwszoplanową rolę odgrywają Brytyjczycy z Armii Renu. Interesujący jest natomiast fakt, że posiedzenia *Euro-Log* służą zacieśnieniu więzi *Euro-Group* z organami NATO na tym obszarze. Przykładowo, w posiedzeniu 7 kwietnia 1971 r. brali udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, NRF, Holandii, Belgii oraz takich instytucji NATO, jak *SHAPE*, *AFCENT* (zintegrowane dowództwo centralnego teatru działań wojennych), *STC* (instytut badawczy podległy *SHAPE*) i *MAS* (agencja do spraw standaryzacji).

Pozostałe grupy robocze są atrakcyjne dla Francji ze względu na tematykę ich działania. Oto *Euro-Com*, pod kierownictwem przedstawiciela Holandii, zajmuje się opracowaniem scalonego systemu łączności na szczeblach taktycznych. Z kolei *Euro-Land* (przewodniczącym jest Brytyjczyk) bada możliwości integracji naziemnych urządzeń nawigacji lotniczej, *Euro-Sched* jest komórką wymiany informacji dotyczących długookresowych zamierzeń obronnych (przewodniczącym jest Belg), zaś *Euro-Med* (także pod kierunkiem przedstawiciela Belgii) zabiega o zespolenie służby medycznej, tworzenie wspólnych banków krwi, produkcję leków i rozwój szpitalnictwa.

Najmłodszą grupą roboczą jest *Euro-NAD* (*European National Armament Directors*). Została powołana w maju 1972 r. i składa się z kierowników spraw zbrojeniowych. Zgodnie z ustaleniami opracowanymi w grudniu 1972 r., *Euro-NAD* zajmuje się koordynacją polityki zbrojeń, a w szczególności likwidacją dublowania prac badawczych i rozwojowych w dziedzinie nowych systemów uzbrojenia, ustalaniem wspólnych wymogów, wskazywaniem nowych programów wspólnej produkcji, koordynacją zakupów na rynkach obcych.

Tak więc rozszerzaniu ram EWG towarzyszyły liczne poczynania organizacyjne w kierunku militarnej integracji. Sprzyjały one także inicjatywom scalającym w płaszczyźnie standaryzacji materiałowej i proceduralnej, rozbudowy wspólnej infrastruktury i podejmowania wspólnych programów zbrojeniowych.

Jako główny powód słabych postępów w dziedzinie standaryzacji uważa się postawę Francji, która systematycznie rozbija próby opracowania wspólnej doktryny militarno-strategicznej NATO<sup>6</sup>. Francuska koncepcja budowy własnej *force de frappe* i doktryna użycia broni nu-

<sup>6</sup> Taki zarzut najczęściej wysuwają specjaliści z kół militarnych NRF. Por. cyt. pracę *Westeuropäische Verteidigungskooperation*, ss. 56 - 107.



klearnej w odwet za uderzenie na narodowe „sanktuaria”, nie są zgodne z oficjalną strategią *adequate* lub *flexible response*, przyjętą przez Stany Zjednoczone i NATO. Pragnie się więc wykorzystać niuanse w postawach Francji, zaobserwowane po roku 1968, aby skłonić ją do rewizji swej doktryny. Jako ewentualne forum dyskusyjne wymienia się nie tylko *Euro-Group*, która mogłaby patronować np. utworzeniu na szczeblu szefów sztabów generalnych zachodnioeuropejskiego Komitetu Spraw Wojskowych, lecz również oficjalne organa NATO — Komitet Planowania Obronnego (*Defence Planning Committee*) i Grupę Planowania Nuklearnego (*Nuclear Planning Group*), które od dawna czekają na Francję. NRF proponuje także własne usługi, a mianowicie wykorzystanie placówki naukowo-badawczej, powołanej na mocy traktatu o przyjaźni między NRF i Francją z dnia 22 stycznia 1963 r., zajmującej się perspektywami strategicznymi lat siedemdziesiątych (*Deutsch-Französische Studiengruppe über die Sicherheit Europas in den siebziger Jahren*).

Zintegrowana, koalicyjna doktryna wojenna ma ułatwić standaryzację materiałową i proceduralną, uaktywnić organa NATO typu Wojskowej Agencji Standaryzacji, licznych komitetów roboczych, *FINABEL-u* oraz wspomnianych już grup roboczych *Euro-Group*. Sądzi się, iż przyspieszy to tzw. integrację logistyczną zaplecza gospodarczego wojsk NATO w Europie zachodniej. W dziedzinie tej uczyniono już sporo, a nawet w kilku przypadkach udało się wciągnąć do współpracy Francję. Mimo to, nowe koncepcje cechuje wysoki pragmatyzm i ostrożność.

Jeden z brytyjskich specjalistów, po dokonaniu szczegółowej analizy możliwych obszarów integracji w dziedzinie zaopatrywania materiałowo-technicznego, dochodzi do wniosku, iż aktualne przeszkody pozwalają jedynie na postęp „małymi kroczkami”<sup>7</sup>. Wprawdzie uważa się za bezsporne korzyści płynące z powiększenia skali zaplecza gospodarczego wojsk na obszarze Europy zachodniej, ale poglądy poszczególnych krajów na temat oszczędności stąd wynikających nie są zbieżne. Poważne znaczenie ma np. wyspecjalizowana agencja NATO, zajmująca się dostarczaniem części zapasowych do amerykańskich i niektórych wspólnie wyprodukowanych systemów uzbrojenia, zwana *NAMSSA (NATO Maintenance and Spare Parts Supply Agency)*. Wciąż jednak efektywniej działają organizacje dwustronnej współpracy, jak to jest w przypadku pewnych programów realizowanych przez NRF, Wielką Brytanię i Francję. Próby zawężenia programów integracyjnych do ram poszczególnych teatrów działań wojennych i związków operacyjnych dają również lepsze wyniki. Uważa się, że w niedalekiej perspektywie możliwe będzie

<sup>7</sup> G. Ashcroft, *Military Logistic Systems in NATO: The Goal of Integration*. Part I: *Economic Aspects*, Londyn 1969; Part II: *Military Aspects*. Londyn 1970. Wydane przez *International Institute for Strategic Studies*.

wprowadzenie pełnej koordynacji planów zaopatrywania wojsk koalicji na obszarze kontrolowanym przez *SACEUR*.

Znacznie silniejsze bodźce w kierunku integracji występują w dziedzinie rozbudowy wspólnej infrastruktury i produkcji kosztownych systemów uzbrojenia. Plany i inicjatywy *Euro-Group* przygotowywane były w ciągu wielu lat, przez przedstawicieli kół militarystycznych i przemysłowych. Akcja scalająca wysiłki przemysłu zbrojeniowego miała powstrzymać rozwieranie się luki technologicznej między Stanami Zjednoczonymi i Europą zachodnią i przyczynić się decydująco do budowy koalicyjnego potencjału wojenno-ekonomicznego służącego potrzebom agresywnej polityki wobec krajów socjalistycznych.

Już w r. 1966 ówczesny premier W. Brytanii Harold Wilson wysunął koncepcję utworzenia Europejskiej Wspólnoty Technologicznej (*European Technological Community*), a jeden z wybitnych specjalistów NATO, Alastair Buchan, postulował powołanie Europejskiej Organizacji Badań Naukowych (*European Advanced Projects Authority*), która zajęłaby się tworzeniem wspólnego potencjału badawczego, stymulującego również integrację produkcyjną<sup>8</sup>. Ostatnio obserwuje się wyraźną selekcję kierunków możliwej współpracy, kładącą nacisk na rozwój systemów broni konwencjonalnej, jako bardziej odpowiadających koncepcji strategicznej Europy zachodniej<sup>9</sup>.

Poszerzenie ram EWG i działalność *Euro-Group*, za którą kryje się przemysł zbrojeniowy W. Brytanii i NRF, zbiegły się w czasie z utworzeniem nowych instytucji, odpowiedzialnych za integrację zbrojeniową. Niezadowolenie z dotychczasowej procedury zgłaszania potrzeb i wymogów techniczno-bojowych przez dowództwa NATO, hamującej dość istotnie realizację wspólnych zamierzeń produkcyjnych, przyczyniło się do powołania Konferencji Dyrektorów do Spraw Zbrojeniowych (*Conference of National Armaments Director — CNAD*). Między częstymi sesjami tej organizacji działają stale liczne grupy robocze zajmujące się badaniem możliwości współpracy i potrzebami sił lądowych, powietrznych i morskich. Od niedawna działają grupy zajmujące się kompleksowymi zadaniami militarnymi (np. obrona przeciwlotnicza wojsk, łączność itp.), złożone ze specjalistów wszystkich rodzajów sił zbrojnych. W ten sposób potrzeby i możliwości w dziedzinie produkcji zbrojeniowej są bilansowane znacznie lepiej niż poprzednio.

Dalszym ogniwem wiążącym przemysł zbrojeniowy Europy zachod-

<sup>8</sup> A. Buchan, *The Implication of a European System for Defence Technology*. Londyn 1967. Koncepcję utworzenia Europejskiego Instytutu Obrony (*European Defence Institute*) wysunął w cyt. pracy W. Schütze.

<sup>9</sup> Interesujące rozważania w tej materii zawiera praca: T. Cliffe, *Military Technology and The European Balance*. Londyn 1972.

niej z machiną militarną NATO jest utworzona w r. 1970 Przemysłowa Grupa Doradcza (*NATO Industrial Advisory Group — NIAG*), złożona z przedstawicieli wielkich organizacji przemysłu zbrojeniowego. Opinie tych przedstawicieli co do możliwości zaspokojenia potrzeb militarnych paktu północnoatlantyckiego regulują pracę komórek podległych CNAD i brane są pod uwagę przez najwyższe organa planowania NATO.

W ramach dotychczasowej integracji produkcyjnej, podjęto ponad 30 programów wspólnego rozwoju i produkcji różnych systemów uzbrojenia, od sprzętu artyleryjskiego, po samoloty i rakiety. Najczęściej dotyczy to wspólnej produkcji na licencji amerykańskiej nowoczesnych systemów przekraczających możliwości finansowe jednego kraju. Francja zasadniczo preferuje programy dwustronne (głównie z NRF i W. Brytanią), chociaż także uczestniczy aktywnie w kosztownym programie budowy półautomatycznego systemu ostrzegania i obrony powietrznej, znanego pod kryptonimem *NADGE (NATO Air Defence Ground Environment)*. Zasada kompensacji poniesionych kosztów, przez proporcjonalne do wkładu zamówienia przemysłu krajowego (*juste retour*), jest atrakcyjna dla wielu państw Europy zachodniej. W tym kierunku podążają najnowsze koncepcje i postulaty.

W związku z tym NRF pragnie powołać Biuro Zbrojeniowe (*NATO Armament Board*), które — po ograniczeniu narodowych prerogatyw — podejmowałoby decyzje o wspólnej produkcji uzbrojenia<sup>10</sup>. Postuluje się podzielenie Europy zachodniej na strefy zbrojeniowe, w których siły zbrojne wyposażone byłyby w możliwie jednolity sprzęt. Zakłada się, że strefą taką mógłby być obszar NRF, Belgii, Holandii i Danii, na których terenie typowym sprzętem pancernym byłby czołg *Leopard*, produkowany w NRF i zakupiony już przez pozostałe wymienione kraje. Jest zrozumiałe, że krajem „pilotującym” w tym programie byłaby NRF. Koncepcja ta prowadzi do podziału sfer wpływów między przemysłami zbrojeniowymi NRF, Francji i W. Brytanii.

Następnym etapem integracji zbrojeniowej ma być stworzenie wspólnego budżetu zbrojeniowego, przy czym padły propozycje wykorzystania dotychczasowego klucza podziału kosztów rozbudowy infrastruktury, jako wskaźnika określającego wielkość wkładów członkowskich.

Trzeba więc przyznać, że wszystkie poczynania podjęte w przededniu przystąpienia do EWG nowych państw członkowskich i po tym fakcie zmierzają do rozszerzenia i pogłębienia integracji także w dziedzinie wojskowo-gospodarczej.

Celem dotychczasowych posunięć jest osłabienie istotnych sprzeczności interesów narodowych i koalicyjnych, pragnienie pozyskania Fran-

<sup>10</sup> *Westeuropäische Verteidigungskooperation, op. cit., ss. 182 - 193.*

cji bez naruszania spójności sojuszu atlantyckiego. Zwolennicy szybszego tempa integracji militarnej Europy zachodniej podkreślają zgodnie, że warunkiem *sine qua non* jest postęp w przechodzeniu od unii gospodarczej do unii politycznej.

### 3. W SŁUŻBIE MILITARYZMU

Sugestywny obraz integracji w kształcie trójczłonowej rakiety, zarysowany przez jednego z żarliwych zwolenników EWG, W. Hallsteina, wyraża sobą groźną rzeczywistość. Po zrealizowaniu pierwszego członu — gospodarczego, ustalony został konkretny termin (w latach osiemdziesiątych) zakończenia budowy drugiego członu — unii politycznej. Ostatni człon, lub raczej głowica bojowa, oznacza pełną jedność militarną. Ostrze rakiety nakierowywane jest od początku przeciwko krajom wspólnoty socjalistycznej. Rozszerzenie EWG traktuje się zatem jako ogromny sukces, pokonanie istotnych przeszkód i możliwość przyspieszenia planów integracji politycznej i militarnej.

Wielu specjalistów zachodnioeuropejskich uważa, że trudności wyłaniające się na drodze do unii politycznej i wspólnoty obronnej mają swoje źródło w atlantyzmie, tj. dominującej wśród państw Europy zachodniej tendencji do nawiązywania bezpośrednich kontaktów militarnych z liderem koalicji — Stanami Zjednoczonymi. Politolog zachodniemiecki, D. Mahncke, pisze, iż: „[...] wszystkie państwa zachodnioeuropejskie, w ostatniej instancji wiążą się ze Stanami Zjednoczonymi. Częstokroć własny wkład obronny był traktowany tylko jako premia ubezpieczeniowa, którą trzeba opłacić za utrzymanie ochrony amerykańskiej”<sup>11</sup>. Ten sam kierunek polityczny paraliżował dotychczasową działalność Unii Zachodnioeuropejskiej i próbę przeforsowania koncepcji utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Nawet Francja wykazuje niepokój, gdy dyskusja zaczyna obracać się wokół sprawy wycofania wojsk amerykańskich z Europy.

Przykład Francji dowodzi, jak istotną przeszkodę w integracji Europy zachodniej stanowi problem suwerenności narodowej. Wystąpienia byłego ministra obrony M. Debré zawierają tezę, iż interesy militarne Stanów Zjednoczonych różnią się od francuskich, natomiast: „Obrona Europy jest sumą wysiłków, jakie każdy kraj europejski stara się czynić dla swojej własnej obrony”<sup>12</sup>. W kołach nieprzejednanych zwolenników integracji wykorzystuje się każdą okazję, by dowieść Francji, iż

<sup>11</sup> *Westeuropäische Verteidigungskooperation, op. cit.*, s. 20.

<sup>12</sup> Z wystąpienia w Krajowym Instytucie Studiów Militarnych w dniu 29 XII 1971 r.

jest w błędzie. Każda nowa inicjatywa integracyjna badana jest pod kątem powrotu tego kraju na łono atlantyckiej wspólnoty, pomimo obaw, że Francja mogłaby zdobyć pozycję przywódcy politycznego Europy zachodniej. Szczególnie często przypuszczenia takie wyrażają politycy NRF i W. Brytanii. Ich podstawą są wydarzenia 1958 roku, kiedy to de Gaulle wysunął koncepcję dyktatoratu w ramach NATO.

Militarystów niepokoi aktualny kształt więzi gospodarczych Europy zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi. Kryzys walutowy i drastyczna akcja Waszyngtonu, mająca na celu przywrócenie równowagi płatniczej (Waszyngton nie zawahał się posłużyć szantażem, w postaci groźby wycofania wojsk i zmniejszenia efektywnej pomocy militarnej), ukazały dobitnie znaczną zależność EWG od Stanów Zjednoczonych i konieczność prowadzenia polityki ustępstw ekonomicznych w zamian za protekcję wojskową. Ta sprzeczność interesów spowodowała w połowie lat pięćdziesiątych załamanie się, solidarnego przedtem, frontu „zimnej wojny”. Wyłania się zatem pytanie, czy postęp na drodze do integracji usunie rozbieżności w łonie wspólnoty atlantyckiej, względnie, czy zaostrzy konflikt i doprowadzi do wojny gospodarczej. Stąd wszelkie deklaracje o wypracowaniu wspólnej, zachodnioeuropejskiej polityki obronnej i podejmowaniu wspólnych kroków zaczepnych wobec państw socjalistycznych traktuje się ostrożnie.

Rozszerzeniu EWG towarzyszyły reperkusje już w okresie poprzedzającym akt formalny. Dyrektor londyńskiego *International Institute for Strategic Studies* — F. Duchêne — konstatuje, że zjawisko to silnie oddziałuje na wyobraźnię wielkich mocarstw<sup>13</sup>. Prezydent Nixon ogłosił koncepcję pentagonalnej równowagi sił we współczesnym świecie (Stany Zjednoczone — Związek Radziecki — Chiny — Japonia — Europa zachodnia), zaś Związek Radziecki upatruje w akcie rozszerzenia EWG niebezpieczeństwo dla polityki odprężenia. Przywódcy Chin natomiast podejmują próby wygrania jednoczącej się Europy zachodniej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W każdym razie — orzeka Duchêne — wejście W. Brytanii do EWG trzeba traktować jako coś więcej, niż zwykłe powiększenie zasobów:

„[...] kończy ono schizmę, która po cichu, lecz systematycznie, paraliżowała inicjatywy zjednoczeniowe Europy zachodniej, po ogłoszeniu w roku 1963 weta przez de Gaulle'a. Nie może być zgodności Europy zachodniej w kwestii celów politycznych, bez obecności we wspólnocie wszystkich trzech wielkich mocarstw tego regionu — Wielkiej Brytanii, Francji i NRF. Wejście Wielkiej Brytanii usunęło najistotniejszą przeszkodę na drodze od ekonomicznego do politycznego stadium istnienia”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> F. Duchêne, *The Strategic Consequences of the Enlarged European Community*, „Survival” nr 1/1973, ss. 2-7.

<sup>14</sup> *Op. cit.*, s. 2.

Optymizm z powodu zlikwidowania „schizmy” w integracji zachodnioeuropejskiej zazwyczaj słabnie, kiedy przedmiotem analizy stają się perspektywy tworzenia unii politycznej i wspólnoty obronnej. Napięte terminy zawiązywania unii gospodarczej i walutowej oraz perspektywa unii politycznej już w latach osiemdziesiątych, nie zgadzają się z pragmatyką integracyjną. Czy presja społeczna, nawet jeśli kryje się za nią tylko interes kół wielkiego kapitału zachodnioeuropejskiego, będzie sprzyjać przyspieszonej budowie jedności politycznej i militarnej? Czy klimat odprężenia i konkretnych propozycji państw socjalistycznych w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego nie obnaży prawdziwych zamiarów kryjących się w scalaniu zasobów Europy zachodniej? Czy celem tym nie jest konfrontacja z socjalizmem? Tego typu pytania zaprzatają uwagę wielu publicystów i polityków.

Wysunięcie na czołowe miejsce problematyki zadań militarnych integracji byłoby posunięciem błędnym. Świadczą o tym, oficjalne i nieoficjalne, a obowiązujące, reguły i zasady postępowania przyjęte przez polityków zachodnioeuropejskich. Brzmia one następująco: plany wojskowe mają mieć charakter posunięć cząstkowych, pozbawionych sformułowań odnoszących się do celów zasadniczych; unikanie jawnego torpedowania polityki odprężeniowej; forsowanie wspólnego frontu w rokowaniach ze Wschodem. Zasad tych przestrzega się w odniesieniu do najważniejszych aktualnie inicjatyw odprężeniowych — Europejskiej Konferencji w Sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy oraz rokowań na temat możliwości redukcji wojsk.

Minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel w wywiadzie na temat polityki odprężenia, udzielonym w lutym 1973 r. pismu „Zivilverteidigung”, stwierdził bez cienia wątpliwości, iż: „Rozbudowa integracji europejskiej i wspólnot europejskich oraz dalsze umocnienie sojuszu atlantyckiego należą również do sfery zapewnienia pokoju w Europie”<sup>15</sup>. W sprawach konferencji na temat bezpieczeństwa i redukcji wojsk Scheel wypowiada się jednoznacznie za jednolitą postawą partnerów NATO: „Polityka sojuszu zachodniego opiera się na dwu filarach — bezpieczeństwie i odprężeniu. Będziemy musieli także w przyszłych latach kontynuować wspólne wysiłki na rzecz utrzymania gotowości obronnej. Nasze bezpieczeństwo byłoby zagrożone bez tej spistości sojuszu”. Tak więc, mimo bezspornych postępów „brandtowskiej” polityki NRF w stosunku do poprzedniej, zimnowojennej linii Adenauera, nie należy mieć złudzeń co do dalszych celów integracyjnych Europy zachodniej i roli w tym procesie NRF. Nawet rezygnacja NRF z niezależności narodowej na rzecz unii politycznej Europy zachodniej ma swoisty wydzźwięk. Wia-

<sup>15</sup> Według „Bulletin... der Bundesregierung” nr 11 z 31 I 1973.

domo, że koła reakcyjne w Republice Federalnej głoszą hasło prawa Niemców do samostanowienia, atakują z tych pozycji Brandta i kwestionują uznanie NRD. W kwestii utrzymywania kontaktów z socjalistyczną NRD, pomimo ram EWG, wypowiada się jeden z autorów zachodnich. Uznając realia powojenne, Brandt i rząd NRD powinni nadal „troszczyć się, aby w polityce integracyjnej sprawa niemiecka pozostała otwarta i aby utrzymać, na ile się da, praktyczną współpracę między obu państwami. Dotyczy to zarówno integracji gospodarczej, jak i politycznej”<sup>16</sup>. Owe sugestie świadczą, że proces integracji nadal wykorzystywany będzie przez NRF dla prób wyrwania NRD z ram wspólnoty socjalistycznej.

„Konferencja — tak, ale nie kosztem integracji” — oto hasło powtarzające się w licznych wypowiedziach polityków i publicystów Europy zachodniej, indagowanych w sprawie perspektyw odprężeniowych, rysujących się w salach obrad Helsinek i Wiednia. Integracja ma służyć umocnieniu frontu państw tego regionu przed pokojowymi propozycjami Związku Radzieckiego i pozostałych krajów socjalistycznych. Stąd też tyle energii wkłada się ostatnio w rozwinięcie mechanizmu konsultacji politycznych rozszerzonej EWG, lansowanie koncepcji utworzenia Komitetu Polityki Obronnej i niezależnego sztabu ekspertów od tych zagadnień. „Jeśli Wspólnota wkroczyła w erę negocjacji jako zwarta grupa — pisze Duchêne — będzie ona potrzebowała pewnych wspólnych instytucji obronnych, równoległych do instytucji ekonomicznych wspólnego rynku, a to w celu zapewnienia niezbędnego oparcia materialnego”<sup>17</sup>.

Również w rokowaniach na temat rozbrojenia państwa socjalistyczne nie oczekują zbyt licznych gestów dobrej woli ze strony państw EWG. Nasilenie zabiegów *Euro-Group* wokół programów scalających w rejonach objętych dowództwem środkowoeuropejskiego teatru działań wojennych (*CINCCENT*) dowodzi, że obecnie nie można mówić o efektywnym redukowaniu zbrojeń na tym newralgicznym obszarze.

Celem dotychczasowych rozważań była odpowiedź na postawione we wstępie pytanie, dotyczące wojskowo-gospodarczych skutków rozszerzenia wspólnot europejskich. Prezentacja najnowszych koncepcji i aktualnych poczynań politycznych Zachodu uzasadnia twierdzenie, iż należy oczekiwać wyraźniejszego wystąpienia celów militarnych integracji i w związku z tym kraje socjalistyczne winny wobec zachodnioeuropejskiej polityki integracyjnej kierować się wzmożoną czujnością.

<sup>16</sup> P. Fischer, *Europa im Übergang von wirtschaftlichen zu politischer Einheit*. „Europa-Archiv” nr 3/1973, s. 98.

<sup>17</sup> F. Duchêne, *op. cit.*, s. 4.

Rozbudowa koalicyjnego potencjału wojenno-ekonomicznego w ramach NATO i jednocześnie wzmocnienie NRF może istotnie wpłynąć na ukształtowanie się sytuacji militarnej na całym świecie. F. Duchêne przytaczając niektóre wskaźniki połączonego potencjału gospodarczego Europy zachodniej twierdzi, że jest on „wymowny nawet według standardów supermocarstw”. Wszak chodzi o region obejmujący 1/10 ludności świata, dający 2/10 światowej produkcji i 3/10 jego obrotu towarowego. Łączny produkt globalny Europy zachodniej ustępuje wielkością tylko Stanom Zjednoczonym i jest wyższy od łącznego produktu Chin i Japonii. Siły zbrojne — nawet z konwencjonalnym wyposażeniem — stanowią istotny komponent ogólnych sił NATO, a perspektywa zintegrowania sił nuklearnych Francji i W. Brytanii nie jest całkowicie pozbawiona podstaw. W tej sytuacji wydaje się wątpliwe, by Europa zachodnia zadowoliliła się dłużej tylko „honorowym” statusem supermocarstwa.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż perspektywa integracji wojsko-gospodarczej Europy zachodniej — pomimo wewnętrznych sprzeczności, które niweczą jej wysiłki scaleniowe — niesie zagrożenie pokoju europejskiego. Jedynym skutecznym środkiem, który to zagrożenie niweluje jest pokojowa polityka państw socjalistycznych, które we własnej, jak najściślejszej integracji, upatrują drogę do realizacji swoich pokojowych i humanistycznych zamierzeń.